

Nr 33.  
Maj-Czerwiec 1986r.  
Rok V.

# NADZIEJA

Regionalny biuletyn **NSZZ SOLIDARNOSC** Częstochowa

## MAJOWE ŚWIĘTA W CZĘSTOCHOWIE

1-go maja o godz. 11' na Jasnej Górze odbyła się uroczysta msza św. w intencji robotników, w nabożeństwie uczestniczyło około 2 tys. osób. Homilię wygłosił przeor, ojciec Rufin Abramski, poświęcił ją m.in. prawom robotników do własnych niezależnych związków, w tym także prawa do działalności "Solidarności", istnienie której gwarantowały Porozumienia Sierpniowe. Po mszy na dziedzińcu jasnogórskim kilkaset osób odśpiewało Rotę i Boga oś Polską.

3-go maja odbyły się na Jasnej Górze uroczystości maryjne, wzięło w nich udział kilkanaście tysięcy osób. W tym czasie nad parkadkiem w mieście onowały wzmocnione siły kawalerów pałkowych/innaczej samowol/ usbrojone w nieszkodny sprzęt. Szerególnie gorliwie bronili alei Sienkiewicza przed ludźmi pragnącymi ułożyć krzyż z kwiatów. Milioja bowiem, mając odmienne zdanie niż zgromadzeni wierni gorliwie bronili miasta przed krzyżem. Podczas tej obrony nie obeszło się bez ofiar. Młody samowol z Łodzi zmarł na skutek zawazu. Inny w stopniu chorążego został poturbowany i dotkliwie podrapany na twarzy przez grupę starszych pań, gdy próbował zabrać im kwiaty.

Nie po raz pierwszy mogliśmy się przekonać że podstawowym ogniwem sakkojającym ład i porządek w Częstochowie są bojówki MO i SB.

## OD REDAKCJI

Kontynuację cykl wywiadów z działaczami "Solidarności" Regionu Częstochowa prezentujemy rozmową z Jarosławem Kapsą. Urodzony w 1958 r. w Krakowie, związany od dzieciństwa z Częstochową. Po ukończeniu szkoły średniej przez rok studiował historię we Wrocławiu. W okresie strajków sierpniowych 1980 r. i powstania "S" odbywał służbę wojskową. W wojsku próbował zakładać samorządy żołnierskie. Przełożeni potraktowali to za działalność wyrotową i w rezultacie prawie trzy miesiące spędził w wojskowych aresztach. W 1981 r. został zatrudniony w Biurze Informacyjnym Zarządu Regionu NSZZ "S" Częstochowa. Od grudnia 1981 do grudnia 1982 był internowany. Później podejmował różne prace, ale najczęściej był bezrobotny.

## ROZMOWA Z J. KAPSA

**Pytanie:** Macie za sobą rok działalności, przypomnij czytelnikom ekologiczności powstania KOIS-u.

**J. Kapsa:** KOIS to była nasza odpowiedź na wzrost represyjnych działań władzy oraz próba zajęcia stanowiska wobec niepowodzenia reformy gospodarczej. Rok temu w dniu święta robotniczego na ulicach wielu miast w Polsce dokonano aresztowań wielu ludzi na aktywnie działających ludzi opozycji. Pod pretekstem aresztowania za uczestnictwo w demonstracjach, w więzieniach znaleźli się m.in. Jacek Kurek, Seweryn Jaworski, Stanisław Handzlik, Edward Nowak, a w naszym regionie Szymon Machowicz. Jedli ten fakt pominielibyśmy milczeniem, byłaby to zgoda na rażące naruszenie naszego prawa do bezpieczeństwa osobistego.

I rozdając ulotki protestowałam w Alejach MPP przeciwko podwyżkom cen. W maju 1986r. zostaje rzeczoznawcą powołanym do Komitetu Ochrony Interesów Społeczeństwa Regionu Częstochowskiego. W ostatnich latach wielokrotnie zatrzymywany na 48 godzin, przesłuchiwany, poddawany rewizjom. Największe prześladowania dotyczyły Go w ostatnich miesiącach. W październiku ub. roku skazany przez sąd na karę grzywny za działalność w KOIS. 27 grudnia ub.r. na podstawie sfałszowanych przez SB zarzutów został aresztowany. Po trzech miesiącach uwolniono Go z braku dowodów przestępstwa. W czasie uwięzienia uwolniony z pracy, obecnie znova bezrobotny.

Zauważmy, że wzrost represji wiąże się z niepowodzeniem reformy gospodarczej. W sensym roku w chwili powstania KOIS-u minimum egzystencjalne wynosiło ok. 8 tyś. zł. miesięcznie na osobę, a rzeczoznawca rządowy publicznie stwierdził, że główny prowadzący - państwo nie jest zobowiązane zapewnić ludziom nawet owego minimum. Czy mamy prawo z pokorą i spokojem pogodzić się z tym, że znaczna część społeczeństwa egzystować będzie w nędzy, a przy krytyce tłumione będą wszelkimi prawymi i poza prawnymi metodami. Nasz przykład nie stał byle na pokorę i bierność - należałoby KOIS.

**Pyt.:** Jakie wnioski i refleksje nasuwają Ci się w odniesieniu do waszej działalności, co i co dalej z KOIS-em?

c.d. 2

# ROZMOWA z J. KAPSA

J. Kapsa: Była to pierwsza od czasu wprowadzenia stanu wojennego próba podjęcia jawnej działalności opozycyjnej w naszym regionie. Nie mieliśmy w tym żadnego doświadczenia, nie wiedzieliśmy jak przejmą to ludzie. Część osób do których sprawa się z przesyłką wstąpienia do KOIS, miała miały wreszcie doświadczenia, działalność opozycyjną - mówili - to przecież jest w Warszawie, w Gdańsku, ale nie u nas. Bogu dzięki, że mieszkańcy Warszawy nie uważają, że działacze to można w Kapsie, w Paryżu, ale w Polsce, gdyż wtedy ktoś smutnie by nasza sytuacja w kraju wyglądała. Najciekawsze, że najbardziej realistyczne - ostrożni okazali się przedstawiciele częstochowskiej inteligencji. Dlatego, a nie wyjątkowo z powodów klasowych, nasz Komitet miał tak często robotnicze oblicze. Pewną satysfakcją sprawił mi jednak fakt, iż nas właśnie stał się w głos w obronie inteligencji, na protest przeciw ustawie o szkolnictwie wyższym, której autor nie omiął także Częstochowy. Kiedyś inteligencja broniła robotników /KOR/ u nas tak wygląda, że robotnicy muszą bronić inteligencję. Wracając do naszej "szalonej" działalności, mimo wróżb, że nas zamkną zanim cokolwiek zrobimy, cały szlak KOIS-u jest na wolności. Okazało się, że jawność jest możliwa, a poparcie społeczne, jakie uzyskali w okresie wzmocnienia represji okazało się. Że ludzie nas zaakceptowali. Jawność i otwartość w głoszeniu poglądów uważamy za naszą siłę. Prawo do posiadania i wypowiedzenia poglądów na temat naszego państwa. Nie jest to prawe sarkawerowane dla ministrów, sekretarzy i generałów. Działając, głosiliśmy, że główną przyczyną kryzysu jest blokowanie społecznej aktywności - zarówno społecznej jak i gospodarczej. Krytykowaliśmy po prostu rząd utrzymujący ten stan społecznej blokady. Osobiście sądzę, że po wyzerpaniu się możliwości wyciągnięcia nowych kredytów zagranicznych, przy wyzerowaniu się krajowych surowców - jedyną drogą wyjścia z kryzysu jest osiągnięcie do rezerwy społecznej inwestycji. A tego nie osiągniemy się za pomocą represji, czy odgórnym repressjami.

Pyt.: Jawna działalność KOIS-u to część niezależnych inicjatyw, inne to m.in. działalność struktur konspiracyjnych "Solidarności" w regionie. W ubiegłym roku w wywiadzie dla jednego z pism wrocławskich stwierdziłeś, że konspiracja w Częstochowie jest już tylko mitem...

Nie lubię słowa "konspiracja" w odniesieniu do działalności związkowej, a "Solidarność" to przecież związek zawodowy. To, że nie może działać legalnie wynika z wielki absurd, na poziomie podstawowego naturalnego prawa robotnika. Ale mniejsza o słownictwo.

Nie pamiętam dokładnie słów wypowiedzianych rok temu, ale jeśli się nie mylę wyrażałem swoje przekonanie, że powinny robić Komisja Zakładowa. Ich działania r. tymowe to nie tylko rozprawianie "bibuły" i zbieranie składek. To także działania na rzecz poprawy warunków socjalnych, warunków bhp, wystąpienia w obronę życia pracowników, próby wpływania na działalność przedsiębiorstwa. A tu "konspiracja" jest tak zakonspirowana że właściwie takich działań nie widać. Nie chce nikogo urządzić. Coś tam się dzieje w Kombinacie Budowlanym, trochę na Hucie, a reszta zakładowa. Nawet informacje w w. w. w. prasie, z zakładowych pracy mało wspominają o tych - moim zdaniem - najważniejszych sprawach. W końcu to mało ważne, czy szef nowych związków to pijak i skądinąd, ważniejsze jest w jakich warunkach pracuje się np. w koksowni w Hucie, czy jak wygląda zaopatrzenie w ubranie robotnicze wśród budowlanych. Coś dla wielu działaczy są to sprawy zbyt przyziemne, wolą oddać się walcu o niepodległość za pomocą podnoszenia "sajonkówek" na masę w kosciele. Ale nie gniewajcie się na krytykę. Ona też jest potrzebna. Swoją drogą cieszę się, że w ciągu roku aktywność działaczy "Solidarności" w regionie tak wzrosła.

Regularnie ukazujące się i coraz lepsze pismo, przepływ "bibuły" i informacji między regionami, zorganizowana pomoc represjonowanym - to jest duże, że w obecnych warunkach bardzo duże. Mam jedynie nadzieję, że na tym REX nie poprzestanie. Red.: Jak będzie dalej, to nie tylko sprawa tych kilku czy kilkunastu ludzi tworzących obecne kierownictwo "S" w regionie, to też zaangażowanie ogółu i poszczególnych ludzi współpracujących z REX. Co mógłbyś dodać czy zasugerować na marginesie "Sprawozdania REX"?

J. Kapsa: REX publikując sprawozdanie z rocznej działalności niewątpliwie uwarządniała się przed społecznością związkową z "Solidarnością". Sprawozdanie było ciekawe, zresztą może naprawdę czymś się pochwalić. Irebiliście już duże. Co może dodać na marginesie?

W wywiadzie z działaczem "S" z Kombinatu Budowlanego zamieszczonym w marcowej "Nadziei" przeczytałem o liście pracowników w sprawie rozdania talonów samochodowych. Władnie, takie działania nam są potrzebne. Trzeba inspirować pracowników do publicznego wypowiedzenia się w ważnych sprawach. Może, działacze "S" powinni jawnie i otwarcie występować na terenie zakładu z podobnymi sprawami. Może to niewdzięczna i niebezpieczna rola. Może to grozić represjami, ale działacze "Solidarności" musi być rzecznikami interesów zakładowych. Tak robi Wałęsa, Gwiazda czy Switek przed sierpniem. Nie bójmy się jawności, ona może być naszą siłą. Red.: Dziękujemy za rozmowę.

c.d. 1

/ Częstochowa, w maju 1986 r. /

# NASZYM ZDANIEM...

# ORDERY

Wznowa stała dobrobytu przeciętnego obywatela w PRL-u skoczyła do góry. Węgiel na mroźną zimą 30%, energia elektryczna 20%, gaz 15%, centralne ogrzewanie 45%, ciepła woda 50%, komunikacja miejska 100%. Niebawem przyjdzie pora na mięso, przesyłki kolejowej autobusowej oraz niewiadomą ilość ukrytych podwytek rozmaitych artykułów i usług. A wszystko to w sumie w ciągu roku, nie przekroczą adresem uszatego rosznika 5%. Czyżby już nawet ktoś nie na ochoty śmiać się na takie dictum. Czerwoni bankruci nabrali takiej pewności siebie, że nie liczą się już z nikim i z niczym. Jednych zastraszyli, innych przekupili, całą resztę ogłupili do omy. I fajnie jest. I widać znówu "niezależne tłumy" przedfilowały równym krokiem przed spalonymi, sadzonymi gębami na trybunie. Część z nich - towarzysze, młodzież szkolna, samouczki. Ale reszta? Z głupoty i ze strachu. No bo może premia nie dostanie albo paszportu? Albo w stołowie kichy mu nie sprzedadzą? Kędzie więc machał czerwona płaucha i w duchu "błogosławił" komunistów. Upadanie narodu sięga szczytów. Czerwone metody realizowane są z kielasną konsekwencją. Wielu osobom zaczyna już wystarczać jako takie pełny żółtek i pół litra na niedzielę. Pora na opamiętanie. Iniewolenie ducha stekroć gorzkie jest od upadku ciała. I w tym czerwony widzi swoje zwycięstwo.

## WIESCI z MSW

Resortowi spraw wewnętrznych przyznano prawo automatycznej rewaloryzacji płac o 20% rocznie. Jest to tylko część faktycznych podrytek - reszta ukrywa się w premiach, nagrodach, w tzw. "wyrównaniach" za remont mieszkania/100-tyś zł. na każdego członka rodziny/, w dopłatach do "konsumów" milicyjnych sklepów i in. A emeryci tłumaczy się, że państwo nie stać na rewaloryzację rent i emerytar.

/ KAI /

### Z PRZECINKOW

Funkcjonariuszy MO i wojskowych zawodowych poddano obowiązkowym szczepieniom przeciwpromiennym. Wewnętrzny kanałami informacji nalecono aby funkcjonariusze MO ze względu na promieniowanie nie wypuszczali swoich dzieci z domu w okresie 1-go maja. Oto najwyższy wyraz troski o poprawę PRL-u.

## HUMOR

Pułkownik Kadafi depasuje do swych przyjaciół w Moskwi: Nie chce już rakiet ziemia-powietrze. Prsyłajcie mi zaraz rakiety ziemia-samolot!

Ustrój komunistyczny na dłuższą włądź upadania wszystkich co enalubiał. Idea spółdzielności stała się w tym ustrój skutecznym narzędziem paraliżowania gospodarki i sabiżania ekonomicznej inicyjatywy. Prawa obywatelskie usiłuje się przenieść w prawo do ochotniczego przykaskiwania swojej niewoli. Odwaga cywilna - to lekajka gotowości świadomości usług w personalnych restrykcjach dygnitarzy wyższego szczebla.

Nawet rzeczy tak drugorzędne, jak np. honorowe odznaczenia, dostały w tym ustrój głębokiej i nieuleczalnej degradacji. W normalnych państwach - orderem, krzyżem zasługi czy medalem odznacza się szczególnie zasłużonych obywateli, na znak społecznej wdzięczności za dokonane przez nich dzieła. Sama idea odznaczeń honorowych wyraża z przeświadczenia, że są zasługi, których nie sposób nagrodzić w wartościach wymiernych. ORDER miał wyrażać szacunek dla osoby i wdzięczność na jej służbę społeczną.

A czym stał się order w PRL? Starsi warszawiaczy pamiętają anegdotę o marszałku Rokossowskim, że musiał się poddać operacji "Jakiej?" - pytali naiwni, nie znający jessenc dowcipu. "Mają mu poszerzać pierś, żeby zmieściły się na niej wszystkie medale". Właśnie, dlaczego nasi dygnitarze są nieustannie odznaczani coraz to nowymi orderami? Dlaczego tak hojnie rozdzielają ordery - oczywiście, także przeznaczone dla państwa - nawet ludzkom, którzy nie należą do aparatu wyładny? Odpowiedź jest prosta: bo pierwszym celem odznaczeń w państwie o nieludzkim ustroju jest kształtowanie przedwiedzenia, że człowiek - nawet ten bardzo wysoko postawiony w hierarchii władzy - nie ma godności sobie przyzwożonej, ale cała jego godność została mu przyznana przez cara /tak było dawniej/ lub przez partię /tak jest w PRL/. Niestety, ludzka próżność jest często potężniejsza niż poczucia osobistej i obywatelskiej godności.

To że ludzie "aparatu" przyjmują coraz to nowych ordery - jest zrozumiałe. Order od tyranu otrzymali przecież nie za prawdziwe zasługi, ale za współludzki w urządzaniu nieludzkiego systemu. Toteż nigdy dość przypomnienia, że order otrzymany za niegodziwość - hańbi człowieka. Dlaczego zdarza się nieraz, że ludzie rzeczywiście zasłużeni dla kraju nie wstydą się tego samego odznaczenia, którym zaszczycono licznych polojantów i misjonarzy życia społecznego? Ludzkiem tym dątkuje następująca myśl prof. Steinhausa "Władza nadaje ordery matym ludzkiem, żeby widziano że może ich wywyższyć, nadaje wielkim, aby wywyższyć ordery. Tak spełnia się prawo zachowania wartości: mali uzyskują tyle, ile więcej tracą".

/ A.Zwolen - TT /

# GŁOS ZENKA

## PRZED ZJAZDEM PZPR

Zbliża się X - tym razem wyznaczają zjazd PZPR. Na plenarych przedzjazdowych dyskutuje się o tym i o owym. Jak zawsze dużo nowo, prawie nic starego, a już zupełnie nie nowego. Za pośrednictwem "NADZIEI" chcę zabrad głos w dyskusji przedzjazdowej. Mam dość łamania statutu partii. Człowiek partii na każdym stanowisku pracy winien dbać o dobro narodu, sprawiedliwość społeczną, patrzeć na ręce kierowników, wytykać ich palcami na zebraniach POP, żądać karanów itp. Dlatego wnioskuję:

1. Aby każdy sekretarz POP, który nie spestrzeże bałaganu w zakładzie pracy /co jest jego świętym-partijnym obowiązkiem/, a gdzie to udowodnił: NIK, GIT, TR - CH, prekaratura, MO, SANEPID, Straż Pożarna, TV, radio, prasa, został wydalony z partii na ciężkie umiarkowanie statutu - w towarzystwie kierownictwa zakładu. Pozostałych członków ukarać nagana.
2. Gdy w zakładzie panuje ogólny burdel /już nie bałagan/ jak np. w większości POP, GS, RSP, rozwiązać za karę całą organizację partyjną, a członków wykreślić z listy PZPR, jako osoby podważające "dobre imię" organizacji.
3. Wykreślić z partii na abity pyk kierownictwa zakładów pracy, w których pod zagrożeniem bankructwa wprowadzono zarząd komisaryczny, jako członków lakocwałających dobre socjalistycznej ojczyzny /prokuratura powinna sprawdzić śladstwo pod zarzutem sabotażu/. W tychże samych zakładach rozwiązać organizację partyjną i skreślić ich członków, gdyż brak im było przynajmniej jednej, odwagi i ideowości, a przede wszystkim uczynności.
4. Pozbawić funkcji, a następnie po rozpoznananiu przez komisję partyjną skreślić z listy członków PZPR, gdyż są niegodni noszenia tej dżigitymacji, tych "aktywistów i działaczy" sroczebli gminnych, miejskich, wojewódzkich itd, gdzie na terenach ich "pracy partyjnej" co najwyżej 30% zakładów pracy nie wykonuje planów rocznych, lub wykonuje je narazity na straty skarb państwa.
5. Do partii należy przyjmować "najlepiej" spośród obywateli naszego socjalistycznego państwa, a wszyscy powyżsi wykazali, że tak nie jest.
6. Pozostałym w partii kilkuset towarzyszy proponuję przypisać order: "W ZDROWYM CIELE I ZDROWYM DUCHU" i dać w agencje punkty skupu butelek, kapali i makulatury.

Renek

### OGŁOSZENIE! P.R.L. - U.S.A.

Zamienię dwa pokoje konfert w Częstochowie na spiwór z kocem w New York.

Szoypierek

# ROZMAITOSCI

TYLKO W REAKCJI JEST SZKODLIWE  
DLA SPÓŁCZYSTWA



## BOJĄ SIĘ NAWET ZNACZKÓW

W grudniu 1961 r. wprowadzono do obiegu dwa znaczki pocztowe o tematyce "Ofiarom Grudnia 1970 - Gdańsk" o wartości 2,50 + 1 zł i "Gdynia" o wartości 6,50 + 1. Dopiate i sta przennaczone była na fundusz Społecznego Komitetu Budowy Pomników Ofiar Grudnia 1970 r. Nakład znaczków wyniósł 5.400 tys /Gdańsk/ i 3.350 tys /Gdynia/. Nasajutra po wprowadzeniu stanu wojennego wycofano je z obiegu, nad z początkiem br. wycofano zostały nawet ze sprzedaży w sklepach filatelistycznych.

/ Biuletyn Łódzki, nr. 90 /

## WSTYD?

Organ rządu "Ekonospolita" przedstawił namienzoną stenogramy z cotygodniowych konferencji niedzielnika, zastępując je relacjami PAP - owakimi.

Ze wstydu?

/ MP - 151 /

W 30 - tą ROCZNICE POZNANSKIEGO CZERWCA  
MSZA ŚWIĘTA

Katedra

28.06.86

# O JEZU! A COŻ TO ZA POLACY OD REDAKCJI

Smerog pisał podziemiakom - niezależnie od siebie - publikowała lub publikuje cykl satyrowany "O Jezu! A coż to za Polacy?". Odcinek pierwszy, który prezentujemy czytelnikom "Nadziei" przedstawia sylwetkę Marcela Nowotki. W kolejnym zapoznamy się między innymi z dyktando Gyrankiewicza, Gomułki, Rydzerskiego, Wasilowskiej i innych.

## CZŁOWIEK z pomnika NOWOTKO

Marceli Nowotko, szefowy człowiek partii bolszewików i KKW, wylądował w Polsce za spadechrenem w grudniu 1941 r. Miał dwa główne zadania:

- zorganizować PPR,
- rozasyfować i likwidować polski antykomunistyczny ruch podziemny.

Głównym celem było eskalowanie AK i Delegatury Kład, przy czym wymierzonym rozwiązaniem miały być likwidacja tych "wrogów ludu" rękami gestapo. Nowotko zorganizował specjalną komurkę dezinformacji, która zbierała dane o działalności AK, nazwiska, adresy, szczególnie dyktando. Informacja ta nowotkowska komórka dezinformacji przekazywała do gestapo - podkwalifikacje, że dane dotyczą działalności i działalności komunistycznej. Na kierownika tej komórki przewidziano Bolesława Malsjona /ps. "Edward"/, komunistę z Tomaszowa Mazowieckiego, uczestnika wojny domowej w Hiszpanii, wychowanka szkoły Komitetu Moskiewskiego.

Mołojed był arcydziełem do Polski w tym czasie, co i Nowotko. Organizował i był pierwszym dowódcą Gwardii Ludowej. Nowotko wywił Mołojcowi, którego miał na "władziwego" człowieka, zamierzano odcieć i metody działania komórki dezinformacji. Mołojcowi nie mogło pomieścić się w głowie, że tak ma wyglądać walka o wolną i sprawiedliwą Polskę z niemieckofaszystowskim okupantem i wala wia Nowotkę na agenta gestapo. Usiłił się zatem, przez skurczenia i patriotycznego zapachu, na uliczne spotkanie z Nowotką. W ten sposób wskazał cel swemu młodszemu bratu, Rydzantowi, który właśnie na warszawskiej ulicy zastąpił, jak paa, dzisiejszego patrona ulic, szkół, hut. Było to 28 listopada 1943 r.

Komija głodowa PPR wydała wyrok śmierci na Mołojcowa. Wykonawcą miał być... Janek Krasiński /znośle?..., który jednak - mając Mołojcowa od lat - nie wykonał polecenia partyjnego. Mołojcowa uginęli później, na Kielcach, z ręki innego członka PPR.



### BRATNIA POMOC

W Afganistanie 110 tyś. żołnierzy radzieckich już osłoty rok usiłuje bestialsko zgnieść opór mullahedzinów.

W Nikaragui 8 tyś. Rosjan i Kubańczyków wspomaga reżim sandinistański w walce z "contras".

W Kambodży wietnamska armia okupacyjna liczy 140 tyś. żołnierzy, a 2 tyś. cywilnych doradców wspomaga reżimową partię Kong Samrina. W południowowschodniej części kraju osiedlono na stałe ok. 700 tyś. cywilnych Wietnamczyków.

W Angoli 35 tyś. Kubańczyków i 1700 doradców radzieckich walczą z antykomunistyczną partyzantką "UNITA".

W Etiopii 2,5 tyś. żołnierzy kubańskich oraz 1700 doradców radzieckich starają się walczyć głodem między kooperatywami i powstałymi stajami Brytal.

/ PPR /

W dniu 26 maja " Międzynarodowym Dniu Matki" najserdeczniejsze życzenia wszystkim Matkom składa

" Solidarność "

# Przeciw KOSCIOŁOWI

Wojewoda częstochowski domaga się od Karli Biskupiej przeniesienia, gdzieś na prowincję proboszcza św. Józefa na Rakowie wie księża Raczyńskiego. Popularny wśród hutników ksiądz Raczyński jest opiekunem duszpasterstwa robotników, a komisję ma na Ojczyznę /w każdą drugą niedzielę miesiąca o godz. 12<sup>00</sup>/ gromadzą w kościele św. Józefa coraz więcej wiernych.

Odpowiedzią na wtrącanie się władz w sprawy kościoła na Rakowie była obecność na świętowanej mszy św. na Ojczyznę ksiądz biskupa Franciszka Musiela, który sam jest częstym obiektem zainteresowania Rema vel Urbana.

W ślad za naciskami idą posunięcia represyjne. Ksiądz Raczyński władze odmówił zgody na budowę domu katechetycznego, mimo że wszystkie formalności prawno-organizacyjne były dopełnione. Tylko patronat jak wojewoda częstochowski zamknął miasto dla pielgrzymki warszawskiej, bo przecież i po niej nie może się spodziewać manifestacji sympatii i wierności dla komuny.

## Z CZERWONEGO PODWÓRKA

Przed 1 maja na zebraniach pop i prasie partyjnej podkreślali towarzyskie konieczności oflagowania budynków i mieszkań. Niewyłącznie aktywny na tym polu był tow. Stanisław Przewratil - osłowy propagandzista kw papr, spore instrukcji i pouczeń na ten temat udzielał tow. Lech Jakubowski - następca d/s ideologicznych spraw zarządu woj. ZSMP, znane były te apele aktywistów partyjnej, radnej WRM swanej solidarności i wiceprokurator w jednej osobie tow. Elżbieta Kelman.

J e s ?

- Tow. Przewratil, sam. Cz-wa ul. Pilawki 4 m. 20, wywiesił tylko jedną, białe-czerwoną flagę, mimo że jego obecny balkon przy Promenadzie poniedziałby jeszcze i flagę czerwoną i portret Wojskich czy Lenina.
- Tow. Jakubowski, sam. Cz-wa ul. Pilawki 8 m. 27, nie wywiesił żadnej flagi.
- Tow. Kelmanowa, sam. Cz-wa ul. PCK 10m. 10 nie wywiesiła żadnej flagi.

Bla porównania

Plutonowy MO Turek, sam. Cz-wa ul. Dąbrowskiego 1 m. 17 obwiesił swój balkon dwiema dużymi i 10-ciomą małymi flagami. Podręczny aparadczyk partyjny Skóra, sam. Cz-wa ul. Czech 3 m. 8 oflagował swój balkon wedle naleceń.

Wnioski pozostały do wypracowania towarzyszem z komisji kontroli partyjnej. Komentarze sestawiamy naszym drogim czytelnikom.

### REK potwierdza wpłaty:

- Mewa - 1000, Aniela - 700, Strad - 1700
- "V" - 800, Baten - 2000, Orkan - 1500,
- Victoria - 1000, To My - 600,
- włani - 1500, KVZJ - 500, WAT - 4000,
- Leśna - 300, Głębok - 1000.
- Sufłana - 500, Ela - 1300, Budo-
- Ania - 1000, K.A. - 1000,
- Natem Częstochowa 10.000*
- REK dziękuje Księdzowi za 100.

## PSUEDOSWIĄSKOWCY W HUCIE CZĘSTOCHOWA

Renimowy związek w hucie po trzech latach werbanku, propagandy, a częste przymusu zaangażował dotychczas 4708 osób na 11549 pracowników, co stanowi 40,7%.

Oprócz tego zwербowane 1850 emerytów i rencistów. Wśród 9949 robotników, związkowionych jest 3686 czyli 37%. Wśród umysłowych związkowionych wynosi 63,9% należą ich 1022 na 1600 zatrudnionych.

Różnie przedstawia się obecność w pseudozwiązkach na poszczególnych wydziałach huty. Można związkowione są wydziały

najbardziej unależnione od kierownictwa administracyjnego - partyjnego oraz gdzie są możliwości kradzieży i mahlejek /czyżby oszłonkostwo w związku było parawanem ochronnym?/

Dla przykładu:

dział napatrzenia-uswiąskowienie	94%
dział sbytu -uswiąskowienie	71%
straż przemysłowa -	76,7%
administracja gosp.	58,8%
wydz. kolejowy -	57,4%
wydz. budowlany -	51,6%

W tym towarzystwie bardzo dobrze prezentuje się straż pożarna, gdzie uswiąskowienie wynosi 40%.

Natomiast poza pseudozwiązkiem pozostaje większość pracowników dużych robotniczych wydziałów np:

Walo. Blach Grubych-uswiąskowienie	34,4%
Walcownia Rus -uswiąskowienie	35,4%
Koksownia -	38,8%
Wielkie Piece -	33,8%
Obróbka i Montaż -	27,0%
Odlownia -	27,7%

Pierwsze miejsce w bojkocie pseudozwiązków zajmuje Wydział Elektryczny, gdzie uswiąskowienie wynosi tylko 20%.

Trzymają się również dobrze:

Automatyka -uswiąskowienie	22,6%
oras Garate -	23,3%

Pomimo licznych deklaracji aktywistów pseudozwiązków, a także sprzyjającej dla nich atmosfery /działania dyrekcji i papo kadry związkowe wykazują minimalne zainteresowanie istotnymi problemami ludzi pracy, a zabiegają jedynie o pozyskanie oszłonków, stosując przymus ekonomiczny. Bessprawnie i tendencyjnie rozdzielają zakładowe świadczenia socjalne lub bessprawnie podpisują się jako ich dawcy m.in. dysponując funduszami zagarniętymi od "Solidarności".

O poprawę warunków bytowych i płacowych, czy wynikających z organizacji pracy walczą w hucie jedynie samorząd pracowniczy, który jest popierany przez oszłonków "Solidarności".

## OBLICZA GODNOŚCI

Pe pochodnie pierwszomajowym w Częstochowie czerwoni zorganizowali festyn przy Promenadzie. Atrakcją imprezy był przejazd konną dorożką. Bla nas nie byłoby w tym nie godnego uwagi, gdyby nie osoba furmana, którym był... Sylwester Bagiński, prezes Zarządu "Solidarności" Rolników Indywidualnych w Częstochowie. Bez dwóch zdań - nie miała częstochowska "Solidarności" fartu do przesow.